WARSZAWA, WTOREK 4 MARCA 1947 R. **Cena numeru 3 złote**

Nr 60 (819) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W PKO Nr 1-980

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

STAN WOJENNY W PALESTYNIE
Plan pacyfikacji marsz. Montgomery
Terroryści wysadzili w powietrze klub oficerski w Jerozolimie
Zamach na doki naftowe w Haifie

LONDYN (Obsł. wł.).

W Jerozolimie dokonano zamachu bombowego na brytyjski klub oficerski. Na skutek zamachu, zginęło 16 osób, a 17 odniosło ciężkie rany. Grupy terrorystyczne podchodziły z czterech stron, rzuciły petardy, otworzyły ogień z broni ręcznej, zabijając 2 policjantów i 1 osobę cywilną, wrzuciły do okna walizkę z materiałem wybuchowym, przy czym przed wybuchem tego ładunku nastąpiła eksplozja innej walizki, umieszczonej poza budynkiem, co odwróciło uwagę wojska i policji. Policja raniła 3 Żydów, którzy zostali ujęci. Akcja ratunkowa jest prowadzona bardzo energicznie.

Pod gruzami klubu znajduje się jeszcze wiele nieodgrzebanych ofiar.

SERIA ZAMACHÓW

TEL-AVIV (PAP)

Organizacja Irgun Zvi Leumi przyjęła na siebie odpowiedzialność za atak bombowy, dokonany na klub oficerski w Jerozolimie. Irgun w komunikacie do prasy stwierdza, iż był to odwet za deportowanie Żydów.

W Haifie, 6 uzbrojonych ludzi obezwładniło wartę przed parkiem samochodowym marynarki brytyjskiej w porcie i wysadziło w powietrze szereg wozów. 2 żołnierzy brytyjskich zginęło, a 2 odniosło ciężkie obrażenia na szosie wiodącej z góry Karmel do Haify, kiedy samochód wojskowy najechał na minę. W sobotę oddział terrorystów żydowskich zaatakował komisariat policji w Rohevoth oraz obóz wojskowy w Nathanya. Również i w północnej Palestynie, na drogach położone były miny. Jeden samochód wojskowy uległ uszkodzeniu. W dokach w Haifie wysadzony został w powietrze barak, w którym mieszkali marynarze.

OPERACJA „HIPPO"

Agencja Reutera donosi, że żydowska organizacja terrorystyczna na szerokim froncie przeszła do ataku, który rozpoczął się od zamachu bombowego na kasyno oficerskie w Jerozolimie. Z kół miarodajnych donoszą, że plan marsz. Montgomery opanowania sytuacji w Palestynie, t. zw. operacja „Hippo", ma wejść w życie w najbliższych godzinach. Przewiduje on wprowadzenie stanu wojennego i masowe obławy w okręgach najbardziej objętych terrorem. W Haifie miało miejsce 5 eksplozji w dzielnicy portowej. Jak twierdzą, doki naftowe wyleciały w powietrze.

Według ostatnich wiadomości, terroryści o godz. 20.30 zaatakowali obóz wojskowy w Hadera z armat. Również i obóz wojskowy w pobliżu Nathanya był ostrzeliwany z moździerzy. Według danych oficjalnych, ofiary ze strony brytyjskiej wynoszą 16 osób zabitych.

STAN WOJENNY W JEROZOLIMIE

W gęsto zaludnionej żydowskiej dzielnicy robotniczej w Jerozolimie — Mea Shearim, wprowadzony został w sobotę dnia 1 b.m. o północy stan wojenny.

Korespondent BBC ze Śr. Wschodu donosi, że stan wojenny ogłoszony został również dla Tel-Avivu, oraz innych ośrodków żydowskich. Urzędy państwowe i sądy są zamknięte, telefony, telegrafy i banki nieczynne. Również i ruch kołowy został zabroniony. Zarządzenia te ogłoszone zostały dziś przez radio w trzech językach. Ulice miasta, są puste i robią wrażenie wymarłych. Gdzieniegdzie tylko widać patrole, a na punktach strategicznych stoją żołnierze z ckm. Sklepy są zamknięte. Wybrzeże Palestyńskie, gdzie ogłoszono godzinę policyjną, odcięte jest od reszty kraju, a swobodna komunikacja zawieszona. Policja brytyjska przeszukuje część Jerozolimy, w której ogłoszono stan wojenny i gdzie ukrywa się, jak sądzą, wielu przestępców żydowskich.

Jutro podpisanie sojuszu W. Brytanii i Francji

PARYŻ (PAP). Dnia 4 b. m. o godz. 15 ministrowie Bevin i Bidault mają wygłosić w Dunkierce przemówienia po podpisaniu sojuszu brytyjsko-francuskiego. W trzy godziny po podpisaniu paktu, zostanie on opublikowany.

30 tysięcy robotników rolnych może się osiedlić na Ziemiach Odzyskanych

Państwowe majątki ziemskie na Ziemiach Odzyskanych zajmują obszar 1 200.000 hektarów. Około 70 proc. robotników rolnych zatrudnionych w tych majątkach stanowią Niemcy. Ostatnio nasilenie repatriacji Niemców osłabło z powodu warunków atmosferycznych, w najbliższych jednak miesiącach znowu wzrośnie.

W chwili przejęcia majątków przez Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich liczba zatrudnionych tam Polaków wynosiła 8 tysięcy, na ogólną ilość 73 tysięcy robotników. Dzisiaj stosunek ten uległ już w znacznym stopniu zmianie: Niemców pracuje w majątkach 46 tysięcy, Polaków zaś — 26 tysięcy.

Pierwsza fala wysiedleń obejmie około 30 tysięcy Niemców.

Nie można dopuścić, aby powstał okres „bezludzia", i aby wskutek braku rąk do pracy nastąpiło opóźnienie w robotach polnych. Trzeba wysiedlanych Niemców natychmiast zastąpić polską siłą roboczą. Stoi więc przed nami okres wielkiego natężenia kampanii werbunkowej, której celem będzie przesiedlenie na Ziemie Odzyskane 30 tysięcy robotników rolnych z centralnych okręgów kraju.

Kampania ta ma ścisły związek z 3 letnim Planem Gospodarczym, który przewiduje w roku 1946/47 zagospodarowanie 600.000 hektarów ziemi w majątkach państwowych. Dzisiejszy stan zagospodarowania wyraża się liczbą 230 000 hektarów obsianych oziminą.

Wiosenna akcja siewna objąć więc musi pozostałe przestrzenie przeszło 400.000 hektarów.

Ujawnienie się okręgu WiN

Od dnia 22 do 25 lutego br. w województwie białostockim ujawniło się 32 członków WiN, 2 NSW i 1 NSZ, którzy złożyli 7 automatów, 4 karabiny, 2 granaty, 2 pistolety, 1 RKM.

Wśród ujawnionych znajduje się zastępca prezesa białostockiego okręgu WiN, pseud. „Żegota". Przekazał on Bezpieczeństwu kasę białostockiego okręgu WiN, zawierającą 785 rubli i 120 dolarów w złocie.

Ponadto zgłosiło się dwóch dezerterów. Ujawnianie się członków nielegalnych organizacji w województwie białostockim rozpoczęło się jeszcze przed uchwaleniem amnestii.

Francja przyrzeka pomoc dla republikanów hiszpańskich
Uchwała ONZ osłabiła reżim Franco

PARYŻ (obsł. wł.). Premier Ramadier i min. Bidault przyjęli premiera emigracyjnego rządu hiszpańskiego — Liopisa, który apelował do rządu francuskiego o poparcie w jego akcji, zmierzającej do przywrócenia ustroju demokratycznego w Hiszpanii. Bidault życzliwie ustosunkował się do prośby Liopisa i oświadczył, iż Francja gotowa jest do udzielenia pomocy hiszpańskiemu rządowi emigracyjnemu.

W najbliższych dniach premier Liopis ma udać się do Brukseli, gdzie przeprowadzi rozmowy z ministrem spr. zagr. Belgii, Spaakiem.

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji Reutera przeprowadził wywiad z ministrem gospodarki w hiszpańskim rządzie republikańskim na emigracji, Uribe, który oświadczył, iż hiszpańska partia komunistyczna gotowa jest współpracować ze wszystkimi czynnikami przeciwstawiającymi się reżimowi gen. Franco — republikanami, katolikami, monarchistami, jeśli to ma przyśpieszyć upadek obecnego reżimu. Zdaniem Uribe, w armii hiszpańskiej i w kołach zbliżonych do kościoła, znajdują się elementy opozycyjnie nastawione do obecnego rządu. Uribe stwierdził, że chociaż nie prowadzi się oficjalnych rokowań z monarchistami, to kontakty istnieją. Zdaniem Uribe, kroki dotychczas podjęte przez ONZ miały dotychczas niewielkie znaczenie, ale w każdym razie osłabiły reżim gen. Franco.

Antyrobotnicza ustawa w USA
uchwalona przez republikański Kongres

N. JORK. (PAP). Izba Reprezentantów uchwaliła większością 345 głosów przeciwko 56 projekt ustawy przeciwko roszczeniom związków zawodowych o odszkodowania za czas spędzony przez robotników na terenie zakładu pracy, a poświęcony przygotowaniu i zakończeniu pracy. Suma roszczeń z tego tytułu wynosi za cały okres wojny ponad 6 miliardów dolarów. Nowa ustawa przewiduje, że roszczenia takie mogą być przedkładane najwyżej w ciągu 12 miesięcy od chwili powstania sporu.

Jeśli ustawa zostanie zatwierdzona przez Senat, a prezydent nie zgłosi sprzeciwu, będzie ona poważnym ciosem wymierzonym w amerykański ruch zawodowy, któremu decyzją Sądu Najwyższego przyznano odszkodowania na podstawie istniejącego ustawodawstwa zawodowego.

Niezależnie od ustawy, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, Senat ma w opracowaniu podobny projekt. Oba projekty są pierwszym krokiem do przygotowania ustawodawstwa przeciwko prawom związków zawodowych, zdobytym za czasów Roosevelta.

Dziwna ewakuacja Egiptu

MOSKWA (PAP). Jak donosi Tass z Kairu, miejscowe gazety piszą, że przerzucanie wojsk angielskich z jednego miejsca na drugie na terenie Egiptu nie jest jeszcze ewakuacją. Jak donoszą do Port Said przybyły niedawno 3 angielskie okręty wojenne ze sprzętem wojskowym. Ostatnio przywieziono ogółem do tego okręgu 1.200 czołgów angielskich.

We Włoszech wykryto faszystowską organizację
Ogłoszenie ustawy o ochronie republiki

RZYM (PAP). — W Kalabrii wykryto nielegalną organizację neofaszystowską, która dokonywała zamachów bombowych na lokale partii demokratycznych. Aresztowano 4 studentów, sprawców zamachu na lokal partii komunistycznej w Catanzaro.

W Rzymie aresztowano znanego faszystę belgijskiego, artystę malarza, Tonusa, który za współpracę z Niemcami został skazany przez trybunał w Liège na karę śmierci. Tonus ukrywał się we Włoszech pod fałszywym nazwiskiem, malując ostatnio obrazy świętych dla jednego z klasztorów rzymskich.

OCHRONA REPUBLIKI

Rząd włoski uchwalił pierwsze zarządzenia, mające na celu obronę republiki. Wszelkie próby dokonania gwałtem przewrotu w celu obalenia konstytucji państwowej, karane będą do dożywotniego więzienia włącznie. Ustawa przewiduje również kary od 6 miesięcy do 2 lat za nawoływanie na łamach prasy do dokonania przewrotu monarchistycznego. Zarządzenia, powitane z zadowoleniem przez całą prasę demokratyczną wywołały oburzenie gazet monarchistycznych i neofaszystowskich.

Kontakt z partyzantami greckimi nawiązuje komisja ONZ

ATENY (Obsł. wł.).

Komisja Badawcza ONZ nawiąże przypuszczalnie w końcu b. tygodnia kontakt z oddziałami partyzanckimi. Delegaci komisji pod przewodnictwem delegata Australii udadzą się do płd. Tesalii.

Z terytorium tego została wycofana policja i wojsko, nie ma więc przeszkód by partyzanci porozumieli się z delegatami Komisji.

BELGRAD (PAP). — 20 tysięcy uchodźców greckich, znajdujących się obecnie w Jugosławii, opracowało memoriał, który złożony został komisji ONZ, prowadzącej obecnie dochodzenie w Grecji. Uchodźcy greccy w swym memoriale wskazują na konieczność usunięcia wojsk brytyjskich z Grecji i żądają zaprzestania terroru, powszechnej amnestii i utworzenia nowego rządu, w skład którego wchodziliby członkowie EAM.

23 kratery Etny zieją lawą

RZYM (PAP). Od czasu pierwszego wybuchu Etny ogółem otworzyły się 23 nowe kratery. Lawa spływa szerokim strumieniem, wywołując coraz większe zaniepokojenie wśród ludności wiosek, położonych na stokach wulkanu. Nowy strumień lawy spływa na szerokości 300 metrów i szybkość jego wynosi 100 m. na godzinę. Dotychczasowe szkody obliczone zostały na 150 milionów lirów.

Pogotowie przeciwpowodziowe czuwa
nad bezpieczeństwem całego kraju

Z całego kraju donoszą o podjęciu akcji przeciwpowodziowej na wszystkich terenach, zagrożonych wylewem rzek i spływem lodów.

Na ziemi Słupskiej (Pomorze Zachodnie) trwające od kilku miesięcy silne mrozy, połączone z obfitymi opadami śnieżnymi, spowodowały wytworzenie się wielkich ilości lodu i śniegu, które pokrywają powierzchnię rzek i terenów nadbrzeżnych, powodując w ten sposób możliwość powodzi w wypadku odwilży.

Celem przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu, specjalne ekipy pracowników rozbijają od kilku dni lody przed mostami na Słupi. Na szczególne niebezpieczeństwo narażone są drewniane mosty prowizoryczne.

Akcja przeciwpowodziowa została podzielona przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Szczecinie na trzy fazy: 1) okres przygotowawczy do walki z lodami, 2) okres samej ewentualnej powodzi i 3) okres mogących zaistnieć napraw szkód, wyrządzonych przez powódź.

W pierwszym okresie najważniejszym odcinkiem była obrona mostów na Odrze pod Szczecinem, jako najbardziej zagrożonych i przygotowania tych odcinków wybrzeża Odry, które z racji swojego położenia mogłyby paść ofiarą powodzi. W tej chwili prace przygotowawcze zostały już w pełni zakończone. Złożyły się na nie: wbicie izbic przy mostach kolejowych, rozebranie przeprawy niskowodnej na drodze do Gryfina, kruszenie lodów środkami mechanicznymi i materiałami wybuchowymi wokół mostów.

Przewidując najbardziej niekorzystne skutki powodzi, t. zn. ewentualne uszkodzenie lub zerwanie mostów, przygotowano most pontonowy i promy.

Niebezpieczeństwo powodzi na Odrze chwilowo minęło. Stan wód na Odrze wszędzie opada i w tej chwili nie ma już niebezpieczeństwa wylewu. Największe nasilenie przyboru wody spodziewane jest 9 bm. i w związku z tym trwa jeszcze pogotowie przeciwpowodziowe.

Również i w Rzeszowie powołany został Komitet Przeciwpowodziowy, mający za zadanie ochronę przeciwpowodziową i sekcję społeczną dla ewentualnego zaopiekowania się poszkodowanymi.

Komitet stale czuwa na najbardziej zagrożonych punktach. Oddział saperów podczas ostatniej odwilży zabezpieczył ważniejsze mosty, chroniąc je przed naporem lodów.

Marsz. Żymierski na inspekcji mostów stolicy

W dniu 2 marca b. r. przybył na wysokowodny most przy ul. Karowej — Marszałek Żymierski. Marszałek dokonał szczegółowej inspekcji prac, prowadzonych przy mostach: wysokowodnym, Kierbedzia i kolejowym, przez saperów Drugiego Warszawskiego Pułku Saperów i pracowników cywilnych SPB. W czasie inspekcji saperzy dokonywali wyłamywania tafli lodowej przy pomocy ładunków trotylu.

Udział polskiej młodzieży w Światowym Festiwalu w Pradze

W stolicy odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji młodzieżowych w sprawie udziału młodzieży polskiej w Światowym Festiwalu, który odbędzie się w Pradze między 20.7 a 17.8 r. b.

W Festiwalu weźmie udział około 40 000 młodzieży z 67 krajów obu półkuli. Hasłem Festiwalu jest: „Poprzez przyjaźń międzynarodową i współpracę w odbudowie — młodzież buduje pokój".

Delegaci OM TUR, ZWM, WICI, ZMD, Wydz. Młodzieżowego przy KCZZ i ZHP postanowili zaprosić również do współudziału młodzież PCK.

Grupa Polska weźmie udział we wszystkich konkurencjach. Główna uwaga zwrócona zostanie na wystawę, której zadaniem będzie zarówno zobrazowanie osiągnięć Polski dzisiejszej na polu gospodarczym i kulturalnym, jak i spraw młodzieżowych z uwzględnieniem udziału młodzieży polskiej w walce o wolność.

Angielski profesor slawistyki w Polsce



Do Warszawy przybył profesor slawistyki na uniwersytecie londyńskim William Rose. Prof. Rose zna Polskę sprzed wojny, ponieważ przebywał u nas dłuższy czas. Obecnie pisze książkę o polskim kraju i dla zapoznania się z obecnym stanem życia i kultury pozostanie w Polsce przez kilkanaście tygodni. Na zdjęciu — prof W. Rose w otoczeniu przedstawicieli prasy i Towarzystwa Słowiańskiego na dworcu lotniczym w Warszawie.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 3 marca.

Komisje Sejmowe

MIMO przerwy między sesjami Sejmu od jutra posłowie zabierają się znowu do pracy. Tak właśnie należy rozumieć komunikat o wyznaczonych na wtorek pierwszych posiedzeniach Komisji Sejmowych. Nie tylko bowiem — jak to się często a niesłusznie myśli — Sejm pracuje, gdy odbywa się debata na plenum, ale również i przede wszystkim wtedy, gdy w spokoju i trudzie rozważane i dyskutowane są poszczególne zagadnienia właśnie na komisjach sejmowych.

Tu w niewielkim gronie posłów delegowanych przez wszystkie kluby poselskie odbywa się przecież główna praca parlamentu, tu przygotowuje się wnioski i uchwały, tu rozpatruje się wniesione projekty i zgłoszone poprawki, tutaj istnieją warunki, aby w skupieniu i rozwadze wszystkie problemy przemyśleć, przepracować i przedyskutować.

Oczywiście opinia publiczna nie jest w stanie śledzić dokładnie przebiegu tych prac, a zatem zainteresować się działalnością poszczególnych komisji. Jej wyniki i rezultaty spostrzega się dopiero w czasie posiedzeń plenarnych, ale i wtedy najczęściej zapomina się, że to właśnie jakaś komisja tyle, a tyle czasu nad daną sprawą obradowała.

O znaczeniu i roli komisji sejmowych muszą pamiętać przede wszystkim posłowie i kluby poselskie po to, aby między innymi i w ten sposób, podnieść powagę i autorytet młodego polskiego Sejmu.

Jeszcze o PKPR

BRYTYJSKA Izba Gmin rozpoczęła obrady nad wniesionym przez rząd projektem ustawy o Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), który — nazwijmy rzecz po imieniu — jest nową formą utrzymania polskich oddziałów wojskowych na obczyźnie pod angielskim dowództwem. Dodajmy dla porządku, że jest to drugi projekt ustawy, jednak nie różniący się w swojej istocie od odrzuconego poprzednio.

Sprawa ta ma niestety już długą historię. Niestety, bo powinna być już dawno zlikwidowana jako problem, niestety, bo jest jednym z momentów utrudniających pełne wzajemne zrozumienie polsko-brytyjskie.

Dlatego musimy do niej wracać, dlatego rząd polski zmuszony był raz jeszcze zaprotestować przeciw samej zasadzie stwarzania legalnych form dla antypaństwowej i antypolskiej działalności emigracyjnej kliki wojskowo-politycznej.

Stwarzanie takich form nie da się w żaden sposób pogodzić z przyjaznymi deklaracjami rządu brytyjskiego wobec Polski.

Polska chce widzieć wszystkich Polaków w kraju, a dowodów na to nie brak. Przypomnijmy tylko z ostatnich dni Apel Sejmu do Polaków za granicą i wstępy ustawy o amnestii, dotyczące obywateli polskich, którzy popełnili przestępstwa z punktu widzenia prawa polskiego.

W tych swoich wysiłkach pragniemy liczyć na pomoc, a nie na trudności ze strony Zachodu.

Niestety, zbyt często jest inaczej jak na przykład w omawianej sprawie.

Polska na rynku światowym

Coraz szersze kręgi naszego handlu zagranicznego

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z rzecznikiem Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, tow. dyr. Olesienkiewiczem na temat aktualnych zagadnień handlu zagranicznego.

— Jak się przedstawia rozwój naszego handlu zagranicznego na tle danych za rok 1946?

— Charakterystyczną cechą naszych stosunków handlowych z zagranicą był w ubiegłym roku ciągły ich rozwój, zarówno co do globalnej wysokości obrotów, jak i co do wzrastającego zróżniczkowania wachlarza towarowego i geograficznego.

O ile w roku 1945 węgiel stanowił około 60 proc. wartości wywozu w złotych obiegowych, to obecnie stanowi już tylko około 50 proc. wywozu, aczkolwiek ilość i wartość węgla wywiezionego w 1946 roku w stosunku do roku poprzedniego wzrosła w liczbach bezwzględnych przeszło 4-krotnie. Pozostały eksport składał się w roku 1946 z ponad 80 artykułów.

Nasz handel zagraniczny zatacza coraz szersze kręgi. W pierwszym kręgu mieszczą się państwa sąsiedzkie na lądzie i poprzez Bałtyk: Związek Radziecki, Szwecja, Dania, Norwegia i Radziecka Strefa Okupacyjna w Niemczech. Drugi krąg objął prawie cały kontynent europejski: w roku 1945 Węgry i Jugosławię, a w roku 1946 Rumunię, Szwajcarię, Francję, Finlandię, Bułgarię, Austrię, Belgię i Islandię. Pewne obroty które stanowią zwykle wstęp do późniejszego zawarcia umowy, osiągnęliśmy z Anglią, Czechosłowacją, Stanami Zjednoczonymi, Argentyną i Holandią. Tak więc i Ameryka zaczyna wchodzić w krąg naszych zainteresowań, a ogólna liczba państw uczestniczących w naszym handlu zagranicznym, przekroczyła 20, jeśli doliczyć Włochy, z którymi ostatnio zawarta umowa handlowa zaczyna już wchodzić w stadium realizacji.

— Które z naszych umów handlowych mają charakter zasadniczy dla naszego eksportu, a które dla importu?

— W obecnym okresie patrzymy na nasze umowy handlowe przede wszystkim pod kątem widzenia importowym, podobnie zresztą jak niemal wszyscy nasi partnerzy. Warto zaznaczyć, że z punktu widzenia przywozu surowców, najważniejsze znaczenie mają dla nas dostawy Związku Radzieckiego, w zakresie przywozu artykułów inwestycyjnych Szwecja i Szwajcaria, zaś w zakresie przywozu artykułów spożywczych — Związek Radziecki i państwa skandynawskie oraz naddunajskie.

Natomiast w wywozie we wszystkich umowach, z wyjątkiem umowy z Belgią, przewidziane są dostawy naszego węgla, które stanowią poważny nasz wkład w odbudowę zniszczonych krajów europejskich. Również w wywozie najpoważniejszym naszym odbiorcą jest Związek Radziecki.

— Jak wiadomo, na konferencjach ITO (Międzynarodowa Organizacja Handlu) Amerykanie wysunęli propozycje zliberalizowania handlu światowego, czemu przeciwstawiły się różne państwa z Wielką Brytanią na czele. Jaki jest stosunek Polski do tego zagadnienia?

— Polska jest tak dalece zainteresowana w rozszerzeniu wymiany gospodarczej z zagranicą, że w zasadzie podziela inicjatywę międzynarodową, zmierzającą do udostępnienia źródeł surowcowych i przeciwdziałania ograniczeniom w handlu zagranicznym. Oczywistym jest jednak, że Polska musi domagać się zabezpieczenia w projektowanym zliberalizowaniu międzynarodowej wymiany gospodarczej swoich konieczności życiowych, związanych z odbudową kraju i rozwojem gospodarstwa narodowego, a zwłaszcza musimy mieć zapewnione poważne kredyty zagraniczne.

Polska uznaje w zasadzie ważność traktatów handlowych zawartych z różnymi państwami przed wojną. Umowy zawarte po wojnie posiadają charakter nie tyle traktatów handlowych, ile raczej umów międzypaństwowych o charakterze clearingowo-kredytowym, czy też kompensacyjnym.

Akcja oszczędnościowa w przemyśle

Konferencja dyrektorów Zarządów Przemysł.

W dniu 28 lutego br. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu konferencja naczelnych dyrektorów Centralnych Zarządów Przemysłowych, na której wicemin. tow. Szyr przedstawił wytyczne szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej w przemyśle.

Min. Szyr podkreślił, że akcja oszczędnościowa wysuwa się na czołowe miejsce.

Wymaga ona przede wszystkim zrewidowania stanu zatrudnienia—szczególnie pracowników nie związanych bezpośrednio z produkcją. Poważne oszczędności powinno też dać zrewidowanie zasad pracy w godzinach nadliczbowych, praca ta bowiem w wielu wypadkach może i winna być wykonywana w czasie normalnego urzędowania.

Ważnym problemem staje się stosunkowo wielka ilość nieusprawiedliwionych nieobecności przy pracy. — Ostrą walkę należy też wypowiedzieć zjawisku nadmiernego delegowania pracowników do prac, nie związanych z przedsiębiorstwem.

Należy też zwrócić jak największą uwagę na racjonalne zestawianie i kierowanie składów pociągów, przeciwdziałać energicznie przetrzymywaniu wagonów oraz jak najbardziej ekonomicznie wykorzystywać posiadane samochody, które obecnie zbyt dużą część kilometrażu odbywają bez ładunków.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa realnego ustalania i ścisłego przestrzegania norm zużycia materiałów i surowców.

Dalszym ważnym zagadnieniem była sprawa normatywów środków obrotowych oraz konieczność jak najściślejszego planowania kosztów własnych.

Min. Szyr stwierdził w zakończeniu, że wszystkie Centralne Zarządy Przemysłowe powinny bezzwłocznie przystąpić do jak najenergiczniejszego wprowadzenia powyższych zasad w czyn — we wszystkich podległych im przedsiębiorstwach.

Aligatory na ulicach miasta

Katastrofalna powódź w Boliwii

MONTREAL (PAP). Miasto Trynidad w Boliwii jest obecnie ze wszystkich stron otoczone wezbranymi falami rzeki Mamore i 3 tysiące ludzi szuka ratunku, ponieważ aligatory pływają po ulicach miasta. Ludność od 3 dni znajduje się bez żywności. Powódź objęła 15 tysięcy km. kw. 12 tysięcy ludzi odciętych jest od świata. Argentyna, Peru, Chile wysłały samoloty, które razem z wojskowymi samolotami boliwijskimi krążą nad miastem, starając się przyjść z pomocą ludności.

Samoloty nie mogły znaleźć odpowiedniego miejsca dla lądowania.

Chinom znów grozi wojna domowa

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass, władze Kuomintangu zamknęły przedstawicielstwo chińskiej partii komunistycznej w Nankinie, dziennik komunistyczny w Szanghaju oraz zażądały natychmiastowego opuszczenia Szuntsinu przez wszystkich członków partii komunistycznej wraz z rodzinami.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że gen. Czu-En-Lai, przywódca komunistów chińskich, zawiadomił generalissimusa Czang-Kai-Szeka, iż podpisanie rozkazu, usuwającego przedstawicieli komunistów z terytorium rządu centralnego, oznaczać będzie, że Czang-Kai-Szek pragnie wojny domowej i zamyka drogę do ewentualnych rokowań.

B. współpracownik Himmlera

otwarcie podżega do nowej wojny

Dlaczego jeszcze nie osiadł za kratkami

BERLIN (obsł. wł.). Komentator radia berlińskiego Gessner, odkrył jedną z nowych tajemnic zakulisowej polityki bawarskiej.

Od miesięcy — mówił Gessner — politycy niemieccy wspominają o podziale Niemiec na część zachodnią i wschodnią. Przypomina to politykę Bawarii z okresu po pierwszej wojnie światowej. Wówczas to zrodziły się plany, aby klęskę Niemiec pomścić wywołaniem nowej wojny, która by przywróciła utracone pozycje. Zdania były jednak podzielone co do sposobu osiągnięcia tego celu. Pierwsza grupa, której przewodniczył gen. Ludendorf proponowała najpierw pokonanie Francji, a następnie atak na Rosję. Drugą grupą kierowali gen. Hoffmann, przemysłowiec Rechtberg i Franz v. Papen, którzy utworzyli t. zw. „Hoffmann - Rechtberg - Papen - Plan". Ich koncepcja polegała na utworzeniu przy pomocy porozumienia kapitalistów i potentatów przemysłowych państw zachodnich wspólnego frontu przeciw - rosyjskiego.

Gen. Hoffmann umarł w roku 1927, v. Papen przebywa już w obozie pracy, pozostał natomiast jeszcze Rechtberg, który na wolnej stopie pędzi dostatni żywot w zamku nad jeziorem Stanberdzkim. Rechtberg z całą otwartością i bez przeszkód kontynuuje swą dawną politykę i uprawia propagandę 3-ciej wojny.

Rechtberg odgrywał w życiu politycznym Niemiec poważną rolę i utrzymywał ścisłe kontakty z Himmlerem. Po wojnie 1914 — 18 r. dąży on do utworzenia ścisłego przymierza przemysłowców niemieckich, francuskich, brytyjskich i amerykańskich. W r. 1926 podał nawet plan wspólnoty surowcowej Francji, Niemiec, Belgii i Luksemburga. Miały to być środki do walki przeciw Rosji. Po konferencji Hitler - Mussolini - Daladier proponował przymierze francusko - włosko - niemieckie i pokój kompromisowy z Anglią, aby móc swobodnie zwrócić się przeciw Rosji. Plan ten spotkał się nawet z aprobatą Himmlera, który darzył Rechtberga pełnym zaufaniem.

Najciekawszym jednak jest to, że ten podżegacz 3 wojny i zaufany Himmlera, który wcale się z tym nie ukrywa, korzysta dzisiaj nadal ze swobody ruchu. Ciekawym jest również, że Rechtberga, jako bliskiego współpracownika i przyjaciela v. Papena, nie powołano na świadka w procesie denazyfikacyjnym tego ostatniego.

Współpraca polsko-angielska

na terenie szkolnictwa

Wicemin. oświaty tow. Halina Kuczkowska przyjęła dyrektora British Council dla krajów europejskich, p. K. Johnstona. W rozmowie poruszono sprawę pomocy ze strony Anglii w kształceniu nauczycieli języka angielskiego dla szkół polskich.

P. Johnston interesował się osiągnięciami polskiej reformy szkolnej ze względu na to, że podobną reformę przeprowadza się obecnie również w Anglii. Złożył on 3 zaproszenia dla organizatorów reformy szkolnej w Polsce na wyjazd do Anglii, celem przeprowadzenia wymiany doświadczeń.

Poruszono również sprawę potrzeb kulturalnych Polsk oraz ewentualnej wymiany młodzieży szkół średnich między obydwoma państwami.

Wicemin. tow. Halina Kuczkowska przyjęła także prof. slawistyki na uniwersytetach w Anglii p. Rose, któremu wyraziła swoje serdeczne podziękowanie za wstęp do broszurki Haliny Auderskiej p. t. „Dziecko nie może czekać". Broszura ta w wielkim stopniu przyczyniła się do zapoznania narodów świata z położeniem dziecka polskiego.

Wymiana

mniejszości narodowych

PRAGA (PAP). Dziś przybywa do Pragi delegacja węgierska z ministrem spraw zagranicznych Gyoengyoesy na czele, w celu przeprowadzenia rokowań z rządem czechosłowackim w sprawie wymiany mniejszości narodowych.

Gen. Weygand zeznaje

w procesie b. ministra rządu Vichy

PARYŻ (PAP). Na procesie b. ministra spraw zagr. rządu Vichy, Baudoina zeznawał jako świadek obrony naczelny dowódca armii francuskiej w okresie kapitulacji, gen. Weygand. Zeznał on, iż Baudoin kilkakrotnie nie dopuścił do wypowiedzenia wojny W. Brytanii przez Francję. Gen. Weygand stwierdził, że po zniszczeniu przez Brytyjczyków części floty francuskiej w r. 1940, próbował kilkakrotnie nawiązać z nimi kontakt.

Inny świadek, admirał Gensoul, dowódca tej części floty francuskiej, która została zatopiona przez Brytyjczyków pod Mer Es Kebir (lipiec 1940) przyjął na siebie pełną odpowiedzialność za decyzję przeciwstawienia się Brytyjczykom.

5.100 koni

od Min. Obr. Narod. dla Ziem Odzyskanych

Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło 5 100 koni na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Związek Osadników Wojskowych otrzyma z tego 4.150 koni, a spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze — 950.

Wzrost świadczeń UNRRA dla Polski

Specjalną uwagę poświęcono wyżywieniu

Z dniem 7-ego lutego Centralny Komitet UNRRA zwiększył program dostaw UNRRA dla Polski o 11 milionów dolarów, co daje w sumie 486 mil. dol. Zwyżka ta dotyczy wyłącznie budżetu żywnościowego, który wzrośnie do sumy 200.684.700 dol., i który ma zaspokoić najpilniejsze potrzeby Polski w pierwszym kwartale 1947 roku.

Decyzja ta jest wynikiem szczegółowych badań przeprowadzonych nad sytuacją żywnościową w szeregu krajów korzystających z pomocy UNRRA.

Dyrektor generalny UNRRA Rocks powiedział na konferencji prasowej: „Okazało się ostatecznie, że deficyt żywnościowy istnieje w różnym stopniu we wszystkich prawie krajach, otrzymujących pomoc, przy czym w niektórych krajach jest on szczególnie wysoki. Z zasobów UNRRA oraz wkładów stworzony został fundusz w wysokości 35 milionów dolarów, fundusz ten przeznaczy się dla tych krajów, których sytuacja jest najbardziej krytyczna. W najgorszej sytuacji jest Austria. Drugim takim krajem jest Polska, a dalej Grecja, Jugosławia i Włochy.

Ustalono, że fundusz żywnościowy zostanie rozdzielony w taki sposób, aby krajom jaknajbardziej potrzebującym zapewnić konieczne minimum wyżywienia. Na tej zasadzie Austria otrzyma dodatkowe zaopatrzenie równowartości 20 milionów dolarów, Polska 11 mil. dolarów i Grecja 4 mil dolarów. Fundusz ten w znacznej części zużyty będzie na zakup pszenicy i mąki, oraz zwiększonej ilości mięsa, tłuszczu i strączkowych. Przewiduje się, że przeważna część transportów załatwiona będzie z końcem marca.

Na sumę 35 milionów dolarów składają się 4 miliony z pozostałości ogólnych rezerw UNRRA, zaś większą część 6 milionów dolarów pokryje wkład Czechosłowacji, która sama obecnie walczy z brakiem ziarna chlebowego. Na resztę, tj. 25 miliony dol. złożą się te części programów dostaw dla różnych krajów, których wydać nie można ze względu na nieosiągalność i niemożność dostarczenia niektórych artykułów ze Stanów Zjednoczonych.

Omawiając zapotrzebowanie UNRRA, dyrektor generalny wyraził uznanie Czechosłowacji, której pomoc dla bardziej potrzebujących krajów wyraża się sumą 6 milionów dolarów w żywności.

„Chciałbym zaznaczyć, że Czechosłowacja już przed tym okazała się wspaniałomyślna w tym względzie. Z własnej inicjatywy dostarczyła UNRRA cukru i kartofli wartości 2 milionów dolarów, przy czym UNRRA poniosła jedynie koszt transportu".

Dyrektor generalny omówił również postępy UNRRA w dziedzinie transportu: Do tej pory przewieźliśmy 20.500.000 ton. W ciągu tygodnia do dnia 3-ego lutego opłacono cło od 36 statków, które przewiozły 220 000 ton, zaś w tej chwili ładuje się dalszych 442.000 ton. Zapowiedziane dostawy wynoszą ponad milion ton".

Lekcja ostatniej wojny

LONDYN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół ONZ b. min. Eden oświadczył m. in.: „Jeśli świat zrozumie lekcję, jaką dała ostatnia wojna, nie ma granic powodzenia materialnego, jakie może osiągnąć ludzkość".

Premier Attlee, który zabrał głos po Edenie, oświadczył m. in.: „Jest rzeczą niezbędną rozbudzić na całym świecie entuzjazm dla Narodów Zjednoczonych. Największą przeszkodą jedności świata jest brak bezpośredniego kontaktu. W ONZ i w jej organizacjach obalone będą bariery dzielące poszczególne narody".

Wykrycie wielkich nadużyć

w Zjednoczeniu Stoczni Polskich

Nadzwyczajna Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Gdańsku — wpadła na trop zawiłych machinacji, jakie miały miejsce w Wydziale Gospodarczym Zjednoczenia Stoczni Polskich.

Zjednoczenie Stoczni Polskich — otrzymawszy z przydziału 32 samochody ciężarowe marki „Dodge", przekazało je do dyspozycji Wydziału Gospodarczego, który z kolei — nie mając dla maszyn ciągłego zajęcia, postanowił wynajmować je do celów transportowych firmom i osobom prywatnym.

Specjalny pracownik zajmował się wyszukiwaniem „odpowiedniej klienteli", pobierając za przewozy niższe opłaty niż PKS. Przewozy prowadzone na dużą skalę dawały zrozumiałe zyski, rozkazy zaś wyjazdów wystawiane były przez Wydział Transportowy ZSP, upoważniając tym samym do swobodnego poruszania się w terenie.

29 spośród eksploatowanych wozów uległo rozbiciu i znajduje się w remoncie. Skarb Państwa poniósł poważne straty.

Angielskie filmy

zasilą wkrótce polskie ekrany

W Londynie podpisano umowę pomiędzy „Filmem Polskim", a największą brytyjską spółką filmową „Eagle-Lion", na mocy której otrzymywać będziemy do eksploatacji w Polsce dwadzieścia filmów brytyjskich rocznie.

Między wybranymi znajdują się filmy, stanowiące szczytowe osiągnięcia brytyjskiej sztuki filmowej z ostatnich paru lat, m. in. „Brief Encounter", dramat psychologiczny, który na Festiwalu w Cannes otrzymał dwie nagrody. Film ten reżyserował Noel Coward, znany nam jako twórca filmu „Nasz Okręt".

Następny spośród wybranych to film z „czasów dyliżansu", „Great Expectations", osnuty na tle powieści Karola Dickens'a, w reżyserii Davida Lean'a, z Valerie Hobson i John Mills'em w rolach głównych.

Film „Overlanders", znajdujący się również na liście filmów wybranych jest pierwszym filmem nakręconym w Australii. Treścią filmu są przeżycia hodowców bydła, którzy w obawie przed inwazją japońską ewakuują swoje stada na południe Australii, przebywając tysiące kilometrów poprzez dziki kontynent.

W najbliższym czasie ujrzymy również film „The Seventh Veil", osnuty na tle życia prywatnego pianistki angielskiej, grającej w jednej z restauracji londyńskich.

Jeszcze innym, równie ciekawym filmem będzie „A matter of lief and death". Akcja tego filmu toczy się w dwu światach — pierwszym rzeczywistym i drugim, stworzonym w umyśle rannego i gorączkującego lotnika. Sceny, rozgrywające się w świecie rzeczywistym, są wykonane systemem „technicolor", zaś w świecie urojonym w barwach czarno-białych.

W kilku wierszach

— W niedzielę prezydent Truman udał się samolotem do Meksyku, gdzie przebywa jego matka.

— Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gusiew opuścił Londyn, udając się drogą powietrzną do Moskwy.

— W Pradze rozpoczął się 14 walny zjazd czeskiej partii narodowo-socjalistycznej.

— Delegacja jugosłowiańska spotka się w Trieście z delegacją włoską w celu wyznaczenia prowizorycznej granicy pomiędzy Jugosławią a Włochami.

— W Albanii przystąpiono do budowy linii kolejowej długości 80 km., wiodącej z portu Durazzo do Elbason.

— Węgierska partia drobnych rolników usunęła z szeregów partii b. sekretarza Belę Kowacs'a.

— Uzbrojeni gospodarze rolni na wyspie Krecie zatarasowali drogi, nie dopuszczając produktów rolnych do miast. Chłopi żądają poprawy warunków bytu i redukcji podatków gruntowych.

— Gen. Mac Arthur, naczelny dowódca wojsk sojuszniczych w Japonii, zaproponował, by po podpisaniu traktatu pokojowego dla Japonii, okupacja Japonii objęła ONZ.

8 marzec

międzynarodowym świętem kobiet

Międzynarodowy Dzień Kobiet, przypadający na dzień 8 marca, obchodzony będzie pod hasłem walki o pokój, stabilizację stosunków i odbudowę Polski. Związki Zawod. wespół ze Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet zorganizują w całym kraju obchody.

70% kierowców nie zna zasad jazdy

40% nie zna w ogóle przepisów

Spec samochodowy — inż. W. Rychter o bolączkach motoryzacji

ANARCHIA, jaką obserwowaliśmy w ruchu pojazdów mechanicznych na szosach i ulicach miast, uległa wprawdzie ostatnio pewnemu opanowaniu, niemniej jednak kwalifikacje i dyscyplina niektórych kierowców przedstawiają jeszcze sporo do życzenia. Na ten bardzo aktualny temat podzielił się z nami swymi uwagami jeden z najwybitniejszych w tej dziedzinie fachowców — inż. Witold Rychter.

— Wystarczy wyjechać na ulicę, a nawet na szosę — stwierdza inż. Rychter — by się przekonać, że co najmniej 70 proc. kierowców nie zna jeszcze zasad prawidłowej jazdy, a wśród tych, przynajmniej 40 proc. nie zna w ogóle przepisów, obowiązujących w Polsce.

Szkodliwa improwizacja

— Jest to skutek niejednolitego i niedostatecznego wyszkolenia kierowców, których w okresie wielkiego zapotrzebowania namnożyło się tysiące. Kierowcy ci, przeważnie młodzi chłopcy, szkolili się sami, lub byli pouczani przez kolegów, wątpliwej wartości zawodowej, — a przepisów drogowych uczyli się (jeśli w ogóle się uczyli) ze źródeł okupacyjnych niemieckich, a repatrianci — z angielskich, amerykańskich i t. d. Obowiązujące do dziś dnia przedwojenne przepisy polskie poszły przeważnie w zapomnienie.

Stan ten pogorszony jest jeszcze znamiennym objawem, że czynniki kontrolujące ruch drogowy, jak milicja obywatelska itp. również w wielu wypadkach nie znają obowiązujących przepisów drogowych i wydają zarządzenia według własnego widzimisię!

Pożyteczna inicjatywa

— W tym stanie rzeczy — ciągnie dalej swe uwagi inż. Rychter — staje się paląca sprawa uczciwego i fachowego przeszkolenia młodych kierowców, oraz racjonalnego szkolenia nowych kandydatów.

Istniejące kursy i „szkoły" w Warszawie, w większości wypadków obliczone są na zarobek właścicieli i poza kilkoma przedwojennymi szkołami, prowadzonych przez znanych i zasłużonych fachowców, są bez wartości. Należy jednak podkreślić zdrową i pożyteczną inicjatywę „Związku Zawodowych Transportowców", który uruchomił kilka wzorowych szkół kierowców i osiąga doskonałe rezultaty.

Zagadnienie szkolenia jest również wielką troską władz państwowych i sądząc ze sposobu zabierania się do tej sprawy przez Centralny Zarząd Motoryzacji, należałoby mieć nadzieję, że problem ten wejdzie w najbliższej przyszłości w stadium pozytywnej realizacji.

Szkolenie mechaników

— A jak wygląda sprawa szkolenia fachowych mechaników w Warszawie — pytamy.

— Bardzo mało mamy wykwalifikowanych mechaników. Przeważna większość tak zwanych „napraw" psuje tylko samochody, a uruchamiając je doraźnie, skraca im żywot. Zniszczenia te odbijają się katastrofalnie na stanie naszego taboru. Zagadnienie szkolenia mechaników jest o tyle trudniejsze, że trwać musi niepomiernie dłużej niż szkolenie kierowców.

— Powinniśmy zerwać raz na zawsze z przedwojennym mniemaniem, że nauka kierowania samochodem jest do stopnia tylko dla zamożnych kandydatów. Nauka ta powinna być bezpłatna lub płatna bardzo mało, gdyż wyszkolenie dobrych kierowców i mechaników da w rezultacie olbrzymie oszczędności majątku narodowego, ukrytego w samochodach.

— Muszę też z naciskiem podkreślić, że urzędowe pozwolenie na prowadzenie samochodu, czyli tak zwane „prawo jazdy", wydawane kandydatowi na podstawie egzaminu państwowego, to jeszcze nie patent na naprawdę dobrego kierowcę. Taki świeżo upieczony, ale rozważny kierowca może się stać przeciętnie dobrym kierowcą nie wcześniej, jak po pięciu latach ciągłej praktyki i po przejechaniu co najmniej 100.000 kilometrów.

Szkodliwy typ

— Nie należy jednak wymagać od kierowców umiejętności dokonywania napraw warsztatowych, bowiem naprawy te mogą być jedynie wykonywane przez mechaników samochodowych, specjalnie do tego wyszkolonych.

Typ tak często spotykany w Polsce, a szczególnie w Warszawie, tak zwanego „kierowcy-mechanika" — kończy swe uwagi inż. Rychter — jest klasycznym przykładem dyletanta, któremu się zdaje, że potrafi sam dokonywać gruntownej naprawy samochodu, nawet bez specjalnych urządzeń warsztatowych, a nie mając teoretycznych, ani praktycznych podstaw naukowych, ani wiadomości o nowoczesnych zasadach naprawy, w rezultacie doprowadza „naprawiane samochody" do ruiny. (Ml.)

Alarm powodziowy odwołany

Dziś nadejdzie kulminacyjny punkt napływu

Wczorajszy mróz (w Warszawie —6 stop.) opóźnił spodziewany w nocy z niedzieli na poniedziałek wzrost poziomu wody na Wiśle. Punkt kulminacyjny napływu nadejdzie do Warszawy prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego w formie nieco mniej groźnej.

Jak sygnalizuje nam Komitet Przeciwpowodziowy, fala napływu wody będzie mniej gwałtowna. Wczoraj stan wody w Warszawie (godz. 12,00) wynosił 198 cm. Grubość powłoki lodowej nie zmniejszyła się.

Pod Zawichostem stan wody nieco się zmniejszył i wynosi 372 cm. Grubość powłoki lodowej 48 cm.

W związku z powyższym alarm powodziowy w Warszawie został odwołany.

Akcja oczyszczania lodu przy mostach trwa. (pa)

Pamięci poległych z gimnazjum „Przyszłość"

Komitet rodzicielski uczczenia pamięci poległych profesorów i uczniów gimnazjum i liceum Tow. Wych. Ośw. „Przyszłość", Warszawa, ul. Śniadeckich 17 — prosi o zgłaszanie się rodzin i osób zainteresowanych do gimnazjum, celem nawiązania współpracy.

Komitet zamierza, m. in. ufundować tablicę pamiątkową poległych, umieszczając ją w gmachu gimnazjum.

Kino „Atlantic" rekordzistą

Warszawa lubi kino i chętnie doń uczęszcza. Mimo, iż ilość kin w stolicy ostatnio się powiększyła, wszystko to jednak, jak się okazuje jest za mało.

Oto frekwencja, jaką cieszyły się warszawskie kina w styczniu:

„Atlantic" — 98.942 widzów, „Palladium" — 47.665, „Polonia" — 88.172, „Stylowy" — 87.161, „Syrena" — 66.939, „Tęcza" — 33.880; razem 422.809 widzów.

Największym powodzeniem mimo wszystko, cieszył się film „Zakazane piosenki". Film ten oglądało 268.259 osób, z tego w styczniu 194.167, w lutym — 74.092 osoby.

Przyjmując liczbę mieszkańców stolicy na 542.000 (łącznie z niemowlętami!), co drugi warszawianin obejrzał pierwszy powojenny polski film długometrażowy.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 4 MARCA
Warszawa I.

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik por.; 6.20 Gimn.; 6.30 Muzyka; 7,05 Muzyka; 7,15 Wiad poranne; 7.40 Muzyka; 8,40 Skrz. PCK; 8.50 Aud. szkolna; 12,05 Aud. dla świetlic rob.; 12,35 Pieśni Czajkowskiego; 12,55 10 min. poezji, 13.05 Muz. obiad.; 15.00 Aud dla dzieci pt. „W jaskini" M. Niklewiczowej; 15.20 Aud. ludowa pt. „Jak Lucjan Rydel we wsi Tonie kumotrował"; 16.00 Dziennik popoł.; 16.30 Arie i pieśni w wyk. G Izygrymówny; 16.55 Aud. dla młodz.; 17.05 „U naszych przyjaciół"; 17.25 Aud. rozrywk. w wyk. zespołu J Cajmera i M. Fogg — piosenki; 17.55 Z życia kulturalnego; 18,00 Aud. wojskowa; 18.05 Muz.; 18.30 Nauka przy głośniku; 19.00 Koncert symfon.; 20.00 Dziennik; 20,25 Koncert Sekstetu P. R.; 21.00 Słuchowisko pt „Cudza żona"; 21,25 Utwory Mozarta; 21,45 Radiowy Uniw. Lud.; 22.00 „Popioły" Żeromskiego; 22.25 Aud. rozrywk.; 23,10 Ostatnie wiad.; 23.30 Muz. poważna.

Warszawa II

14.02 Muzyka rozrywk.; 14,15 Aud. muz. kamer.; 14,55 Aud literacka; 18,30 Fragment książki o Warszawie; 18.40 Koncert życzeń; 19.00 Felieton pop. nauk.; 19.25 Aud. muzyki rozrywk.; 22.00 Odbudujemy Warszawę; 22.05 Aud piosenek „Z okresu szpinetu"; 22.30 Pogadanka; 22.35 Recital fortep. w wyk. N. Hornowskiej.

Straż ogniowa wraca do formy

choć ma jeszcze wiele kłopotów

3 miesiące — 180 pożarów

Po długich, bo od lata ub. r., oczekiwaniach warszawska straż ogniowa otrzymała ostatnio od Zarządu Miejskiego subsydium na zakup sprzętu w wysokości 2.000.000 zł. W tę sumę wliczono jednak ofiarowane warszawskiej straży przez straż województwa śląsko - dąbrowskiego w styczniu 1946 r. zł. 200 tysięcy i 400 tys. zł. dotacji od PZUW.

POPRAWA W WYPOSAŻENIU

Straż warszawska zakupiła już różnego rodzaju drabiny, linki i aparaty ratunkowe, łomy, bosaki, toporki i t. p. Ilość zakupionego sprzętu, jak wyjaśnia komenda straży warszawskiej, pozwoli na całkowite, wyposażenie posiadanych samochodów i ludzi, co w dużym stopniu przyczyni się do wzrostu możliwości akcji ratunkowych.

W dalszym jednak ciągu stosunek między istotnymi potrzebami, które umożliwiłyby należyte działanie straży a stanem posiadania pozostaje jak 3:1. Rachunek ten jest jednak o tyle nie istotny, że bierzemy tu pod uwagę ilość mieszkańców miasta i przedwojenny stan posiadania. Przed wojną na 1.300 tysięcy mieszkańców warszawska straż posiadała 46 wozów. Dziś więc przy zmniejszonej ludności o połowę — powinna ich mieć 23 — a ma tylko 8.

60 POŻARÓW MIESIĘCZNIE

Przed wojną w okresie zimowym notowano 30 pożarów miesięcznie. Dziś ze względu na bardzo „swoisty" system ogrzewania mieszkań, liczba pożarów w zimie wynosi średnio 60 miesięcznie.

Wzrost ilości pożarów nie jest jednak jedynym kłopotem straży. Drugą, istotną, choć drobną na pierwszy rzut oka, przyczyną niepowodzeń akcji przeciwpożarowych w zimie (np. ostatnia akcja przy pożarze na Marszałkowskiej) jest trudność w odszukaniu hydrantów, a następnie odnajdywanie ich w stanie kompletnego zamarznięcia.

Odpowiedzialność zaś za zamarzanie hydrantów i brak tabliczek wskazujących ich miejsce — ponoszą, nie straż, lecz dozorcy domowi i Dyrekcja Wodociągów Miejskich.

NIEBEZPIECZEŃSTWO W KINACH I TEATRACH

Podniesiona ostatnio przez Kom. Bezp. MRN sprawa bezpieczeństwa w kinach, teatrach i innych lokalach publicznych — przedstawia się, wg. opinii Komendy Straży Warszawskiej, wręcz krytycznie.

Jak wiadomo przed otwarciem każdego takiego lokalu bada go specjalna komisja, w skład której wchodzą m. in. także przedstawiciele straży. Otóż, jak się okazuje, do tej pory żaden z zarządów kin, czy teatrów nie wziął pod uwagę zastrzeżeń, poczynionych przez te komisje i nie dba najczęściej nawet o konserwację sprzętu przeciwpożarowego (gaśnice).

W tych warunkach strażak, który pełni służbę, jest tam tylko po to, aby „psychicznie" oddziaływać na spokój i poczucie bezpieczeństwa publiczności...

Uregulowanie tej sprawy jest pilne, bo nie można się zastawiać tym, że dotąd nie było wypadków i... czekać, aż się coś stanie. (pa).

OGŁOSZENIA DROBNE

RODZINA Ignacego Weinberga ze Lwowa z ul. Gródeckiej 44 poszukuje krewnych i znajomych z zwłaszcza mec. Weinsteina z ul Sienkiewicza 2 i mec. Koenigsbergera z ul Akademickiej. Łaskawe zgłoszenia do redakcji pod „Rodzina Weinberg". 5326

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Poniedziałek — godz. 18.00 „Penelopa".
Wtorek — godz. 18.00 „Szkoła obmowy".
Środa — godz. 18.00 „Penelopa".
Czwartek — godz 18.00 „Lilla Weneda".
Piątek — godz. 18.00 „Penelopa".
Sobota — godz. 18,00 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14,30 „Majątek albo imię", godz. 18.00 „Szkoła obmowy".

TEATR „ROZMAITOŚCI" (Marszałkowska 8): godz. 14 „Dwa teatry"; godz 18 „Halka".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Checińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 52) godz 15 - „Zapraszamy na wesele", godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera godz. 20.15 „Powroty" (występ gościnny teatru „Problemy").

TEATR MUZYCZNY OWP (ul. Królewska 13): codziennie o godzinie 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru" z Mirą Ziemińską, L. Sempolińskim, T. Olszą i J Mrozińskim. W soboty i niedziele o godz 14 30 i 18.00. Kasa czynna 10—14 i od 16 W przedsprzedaży bilety na trzy dni z góry.

„TEATR DZIECI WARSZAWY (Studio Karowa 31) godz 12 30 „Pan Tom buduje dom" (w powszednie przedstawienia zamknięte dla szkół i instytucji).

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 2) Rewia „Zimowa Parada". Początek godz. 17 19. W niedzielę i święta godz. 15, 17, 19

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8) wystawia codziennie wesołą rewię. Początek godz. 17-ta i 19-ta. W niedziele i święta g. 15-ta, 17-ta i 19-ta. Ceny biletów od 40.— zł.

WYSTĘPY TOLI MANKIEWICZÓWNY

W środę 5 b.m. o godz. 18 wystąpi w „Romie" Tola Mankiewiczówna i Aleksander Żabczyński.

W programie m. in. duet z filmu „Manewry miłosne", „Jak za dawnych lat" oraz piosenka z filmu „Zapomniana melodia".

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 882-90. w godz. od 9 do 17-ej. W dniu koncertu od godz 16-ej w kasie „Romy".

LIDIA WYSOCKA W SALI YMCA

Dziś o godz. 18,30 wystąpi w sali Polskiej YMCA — Lidia Wysocka.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa do godz. 15, od godz. 16 w kasie YMCA.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr. 5) „Ludzie i manekiny". Pocz. seansów: 14 16, 20. W niedziele i święta: 12, 14, 16 i 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) „Syn Pułku". Początek seansów: godz. 14, 16 i 20

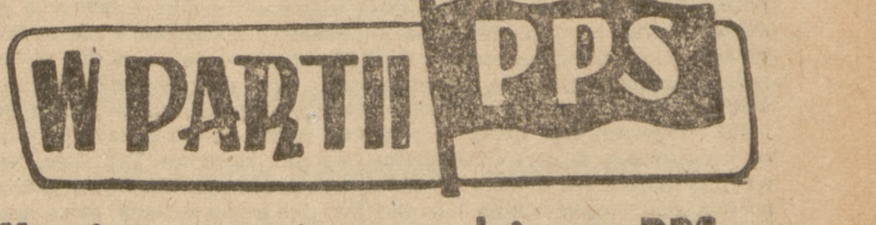
KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U schyłku dnia". Początek seansów: 14, 16, 18, 20

KINO „ATLANTYIC" (Chmielna 33): „Siedmiu śmiałych". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Nowe pokolenie".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4) „Nowe pokolenie".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".



Komitet przeciwpowodziowy PPS Saska Kępa

Dnia 28 lutego na ogólnym zebraniu członków Dzielnicy Saska Kępa uchwalono utworzyć Komitet Przeciwpowodziowy. Na przewodniczącego Komitetu obrano tow. Kwiecińskiego.

Adres Komitetu Przeciwpowodziowego PPS Saska Kępa, Francuska 7, tel. 851-96.

Wszyscy członkowie Partii są obowiązani do współpracy z Komitetem.

Odsłonięcie sztandaru Koła PPS przy firmie Temler i Szwede

W ub. tygodniu odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła PPS przy firmie Temler i Szwede w Warszawie przy ul. Okopowej Nr. 78.

Obszerna ze smakiem urządzona sala świetlicy fabrycznej, pięknie udekorowana, pomieściła nie tylko członków Koła, lecz licznie zebranych na uroczystość gości jak: przedstawicieli CKW PPS, Stołecznego Komitetu PPS, Komitetu Dzielnicy Wola PPS, Zjednoczenia Przem. Skórzanego, Kół PPS. MZK, Gazowni, Elektrowni MZK, Dobrolina, Parowóz, Fragete'a, Ambrozewicza, PW Sam., oraz przedstawicieli wszystkich garbarni warszawskich.

Uroczystość otworzył przewodniczący Koła tow. Sołtys Józef. W krótkim zagajeniu tow. Sołtys scharakteryzował rozwój Koła podkreślając ciężkie warunki w jakich rozpoczęło pracę. Gdy w roku 1945, Koło rozpoczynając pracę, liczyło 5-ciu członków, dziś na ogólny stan pracowników, 137 członków jest 107.

Z kolei przemówił w imieniu CKW PPS tow. Zaborowski, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie czerwonego sztandaru, jako symbolu zdobyczy robotniczych.

W imieniu Komitetu Dzielnicy Koła PPS przemówił tow. Gorgolewski, który w zwięzłych słowach wskazując na cele socjalizmu, życzył towarzyszom owocnej pracy dla dobra naszej Partii.

Po przemówieniach, odsłonięcia sztandaru dokonał tow. Pałasz, wręczając sztandar chorążemu tow. Grzebałkowskiemu Mieczysławowi z zaleceniem by godnie Go niósł w przyszłość. Po złożeniu ślubowania, chór Koła PPS f-my Temler i Szwede pod kierownictwem tow. Rybaka Mariana odśpiewał „Czerwony Sztandar" i wykonał kilka utworów muzycznych.

Wbijaniem gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru, zakończono oficjalną część programu. Następnie odbyła się część artystyczna pod przewodnictwem tow. Rybaka.

Zjazd inżynierów i techników członków PPS woj. poznańskiego

Z inicjatywy WK PPS w Poznaniu odbył się inauguracyjny Zjazd inżynierów i techników PPS-owców. Zjazd ten miał na celu zorganizowanie inżynierów i techników woj. poznańskiego, celem skoordynowania ich pracy dla dobra kraju, zwłaszcza wobec realizującego się obecnie planu odbudowy gospodarczej.

Do przybyłych w liczbie około 300 przedstawicieli przemysłu z całego województwa, przemówił tow. prof. Kuryłowicz, podkreślając konieczność stworzenia nowego typu inżyniera i technika-socjalisty dla dobra samego zagadnienia pracy jak i kultywowania idei socjalistycznej.

Wyłoniono zarząd w osobach przew. tow. inż Szczygłowski, inż. Usakiewicz, inż. Świnarski, sekretarz tow. inż. Skrukwa, zast. tow. inż. Nowysz, skarbnik tow. inż. Szymczak, zast. tow. inż. Frąckowiak.

Zebranie Koła PPS przy Min. Przemysłu

W czwartek dnia 27 ub. m. odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali, zebranie ogólne koła PPS, na którym referat pt. „Walka o oblicze świata" wygłosił poseł tow. Ćwik.

Krótkie przemówienie przew. koła tow. Ruszowskiego zakończyło zebranie. Ogółem udział wzięło 300 czł. koła.

PRZESZKOLENIE PARTYJNE

Dzielnica Targówek, ul. Piotra Skargi 18, od dnia 3.III br. rozpoczyna kurs Szkoły Partyjnej I stopnia. Wykłady odbywać się będą w godzinach od 18 do 20 (poniedziałki, środy i piątki). Pierwszy wykład będzie dnia 3.III br., o godz 18 pt. „Historia PPS". Prelegent SK PPS tow. prof. Wiesław Winnicki.

Koło OM TUR Powiśle, wtorek, dnia 4 marca br., o godz. 18, ul. Tamka 18, z udziałem tow. dyr. Łypaczewicza

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia wszystkich towarzyszy prelegentów SK PPS, iż dnia 5.III br. o godzinie 16 rozpoczyna się wyższy skrócony kurs dla towarzyszy prelegentów w lokalu Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24, IV p. Prosimy o punktualne przybycie.

Dzielnice PPS w Warszawie i na Pradze, od dnia 3.III br. rozpoczynają przeszkolenie partyjne I stopnia dla tych wszystkich towarzyszy, którzy jeszcze tego przeszkolenia nie ukończyli Zapisy codziennie w Komitetach Dzielnicowych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dn. 3.III.47 r. o godz. 17,00 w lokalu dzielnicy „Śródmieście" odbędzie się zebranie wszystkich członków dzielnicy nieprzynależnych organizacyjnie do kół partyjnych przy zakładach pracy. Zebranie odbędzie się w związku z wyborami delegatów na doroczną konferencję w sprawie wyborów nowego komitetu dzielnicy.

PORADY DZ. SPOŁECZNEGO PRAGA CENTRALNA

Wydział Społeczny Dzielnicy Praga — Centralna PPS. zawiadamia, że od dnia 24 lutego r. b., w lokalu Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2-4 zostaje otwarta Poradnia Społeczna z następującymi działami porad i rozkładem tygodni:

Prawne — s. v. Komorowski Wiktor poniedziałek - środa, 17—18-ta.
Medyczne — Dr Dąbrowska Halina, czwartek, 17—18-ta; Dr Kasprzak Jerzy, piątek, 18—19 ta.
Pedagogiczne — Mgr Koszwa Wanda, poniedziałek, 17—18-ta; Zawiejska Irena, środa, 18—19 ta.
Opieki Społ. — Chojnowski Czesław, piątek, 17 18-ta.
Spr. Mieszkaniowe — Banasiak Jan, wtorek, 17- 18 ta.

Z usług Poradni Społecznej może korzystać każdy obywatel polski niezależnie od przynależności partyjnej.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

Wszyscy członkowie PPS nie będący członkami Dzielnicy Powiśle obowiązani są do natychmiastowego zgłaszania się do sekretariatu Koła PPS Elektrownia gmach administracyjny pokój Nr 341, III piętro w godz. 7 — 9 rano celem zarejestrowania się w Kole

REPREZENTACYJNY CHÓR PPS NADAL PRZYJMUJE ZAPISY

Wydział polityczno-propagandowy CKW PPS organizuje reprezentacyjny chór mieszany PPS. Towarzyszki i Towarzysze, interesujący się muzyką i śpiewem proszeni są o zgłaszanie się codziennie w g. 17 — 19 w gmachu CKW PPS, ul. Daszyńskiego 18 (parter, lokal stołówki) do tow. dyr. M. Krzyńskiego.

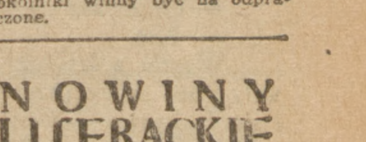
Równocześnie z pracami chóru prowadzone będą bezpłatne lekcje zasad muzyki, solfeżu, teorii i historii muzyki.

KOMUNIKAT WK PPS WARSZAWA

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa komunikuje, że w niedzielę, dn. 9 marca br. odbędzie się w Warszawie konferencja Aktywu Wojewódzkiego. Sprawy polityczne referować będzie przewodniczący CKW PPS tow. min. Osóbka-Morawski. Lokal konferencji podany będzie w terminie. Powiatowe Komitety odwołają w tym dniu wszelkie zebrania i konferencje i wezmą udział w Zjeździe Warszawskim.

ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH

WK PPS Warszawa przypomina, że we wtorek dn. 4 marca br. odbędzie się odprawa powiatowych sekretarzy. Wszelkie prawa zlecenia i okólniki winny być na odprawie dostarczone.



CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 [illegible] Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po [illegible] Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 80 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 [illegible] Gonfarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi Marszałkowska 1 — J. Urbanowicz sklep [illegible] Puławska 16 — „OKAES" sklep z mat. piśm. Puławska 23 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid" Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid" Koło ul. Obozowa 45 — księg. „Światowid" Praga ul. Targowa 18 — skład [illegible] Grochowska 218 — M. Fijołek sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14, Śródkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 67, Puławska [illegible] Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimskie [illegible] Praga ul. Targowa 70 „Wolność". Warszawa ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — [illegible] Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 11 m. 35 tel. [illegible] Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 3 A. Targowa 59.

REDAKCJA KOMITET

B — 30114

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" ar. L.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pomówimy o pięściarstwie...

Boks polski w marcu

pod hasłem mistrzostw indywidualnych

Ostatnie miesiące w pięściarstwie polskim minęły pod znakiem mistrzostw drużynowych. Walki są w pełnym toku. Olbrzymie mrozy i trudności komunikacyjne nie spowodowały wprawdzie przerwy w bojach — jednak niewątpliwie miały wpływ na ich przebieg. Drużyny zamiejscowe przybywały na miejsce spotkań po kilkudziesięciogodzinnej lub dłuższej podróży, co nie mogło nie mieć wpływu na kondycję zawodników.

Wśród zawodników już daje się zauważyć przemęczenie ciężkimi walkami, które odbywają się co tydzień. W niektórych zespołach daje się odczuwać brak rezerw, które mogłyby służować zmęczonych zawodników.

W tej chwili rozgrywki nie są jeszcze zakończone i będziemy mieli jeszcze czas na wyciąganie wniosków. Już jednak dziś możnaby wspomnieć o pewnym zysku, które nam dały mistrzostwa zespołowe. Mianowicie, o ile jeszcze ubiegłego roku, w drużynach naszych odczuwało się wybitny brak zawodników wagi lekkiej — to dziś, kiedy kluby zmuszone są wystawiać pełne ósemki — nagle znaleźli się chłopcy, ważący ponad 80 kg. Wprawdzie większość z nich — to jeszcze dopiero materiał na bokserów, ale bądź co bądź, zawodnicy ci już wciągają się do pięściarstwa i zdaje się, że kilku z nich, gdy nabiorą rutyny, odegrają rolę w sporcie polskim.

PRZESĄDY POKUTUJĄ

Miesiąc marzec upłynie już pod hasłem mistrzostw indywidualnych. Okręgi muszą wyłonić swych najlepszych, którzy w następstwie staną do ogólnopolskich rozgrywek w Katowicach. W Warszawie mistrzostwa okręgowe rozpoczynają się już 6 marca i będą trwały do 9 marca.

Związek Bokserski czynił usilne starania, aby mistrzostwa można było rozegrać w sali „Romа". Jednak i tym razem nie zdołano przezwyciężyć przesądów „antybokserskich" u niektórych ludzi, którzy decydują o wynajmowaniu sali „Romy".

Tak więc zawody odbędą się w sali BOS-u — a finały w sali YMCA. Tegoroczne mistrzostwa w Warszawie zapowiadają się ciekawie z tego względu, że rozegra się w czasie nich jakby mecz warszawsko - radomski.

Radom bowiem należy do okręgu warszawskiego — a ośrodek ten ciągle krzepnie w siły. Jak nas dochodzą wieści z Radomia — Czortek specjalnie pilnie szykuje się do mistrzostw. Zasłużony ten zawodnik za wszelką cenę pragnie powetować przeszłoroczną klęskę. Po mistrzostwach i po 15-sto letniej karierze bokserskiej, Czortek jakoby zamierza pożegnać się na zawsze z ringiem.

REWANŻ ZE SZWEDAMI

Jeśli chodzi o spotkania międzynarodowe, to w marcu czeka nas rewanż ze Szwedami (30 b. m.). Początkowo PZB planował zorganizowanie tego spotkania w Poznaniu, ale centrala poznańska zachęcona najwidoczniej wielką frekwencją publiczności i dochodami z meczu Polska-Czechosłowacja — doszła do wniosku, że najkorzystniej będzie taki mecz zorganizować w stolicy. Już w tej chwili na ten temat odbywają się wstępne rozmowy. Tak więc, nie jest wykluczone, że Warszawa jeszcze raz w tym roku zobaczy mecz międzypaństwowy.

Jeśli chodzi o sportową stronę tego widowiska — to wydaje się nam, że na własnym ringu powinniśmy odnieść pewne zwycięstwo nad Szwedami. W Sztokholmie startowaliśmy w osłabionym i eksperymentalnym składzie, (Janowczyk, Antkiewicz, Lick) — tego rodzaju błędu nie powtórzymy na pewno w Polsce. Nadto trzeba pamiętać, że przegrana Szymury przez dyskwalifikację był najzupełniej przypadkowa.

DUBLIN NA HORYZONCIE

I wreszcie jeszcze jedna najważniejsza sprawa bokserska — to perspektywa mistrzostw Europy w Dublinie. Drużyna nasza musi być już w maja na miejscu w Irlandii. Nie jest to tak odległy termin — wie o tym PZB — dlatego już w tej chwili zaczął załatwiać pewne formalności. Chodzi jednak o to, że jeżeli nasza drużyna ma startować — to musi być dobrze przygotowana. Czas na obóz treningowy musi znaleźć się. Już nawet nie chodzi o przygotowanie kondycyjne — ale niemniej ważnym czynnikiem jest „zaprawa psychiczna". A mistrzem przygotowania psychicznego jest Sztam, który ma wielki wpływ na zawodników — a oni obdarzają go wielkim zaufaniem. O tym obozie już dziś musi pomyśleć PZB i uwzględnić go w swym kalendarzyku.

K. G.

Grochów stracił dwa punkty w Gdyni

GDAŃSK (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie mistrza okręgu warszawskiego KS Grochów z MKS Gdynia zakończyło się zasłużonym zwycięstwem pięściarzy Wybrzeża w stosunku 11:5. Na uwagę zasługują zwycięstwa Sowińskiego nad Patorą, Iwańskiego nad Majewskim w wadze półśredniej oraz Liska nad Burkackim w wadze ciężkiej przez k. o. Kolczyński zdobył dwa punkty walkoverem.

ZWYCIĘSTWO ŁKS

ŁÓDŹ (tel. wł.). Zgodnie z przewidywaniami ŁKS odniósł zwycięstwo nad Batorym, uzyskując prowadzenie w tabeli. Sensacją dnia było zwycięstwo Stasiaka w wadze muszej nad Bazarnikiem. W koguciej Stolecki spóźnił się do wagi, wobec czego Górecki (Batory) uzyskał walkoverem dwa punkty. W piórkowej Marcinkowski zwyciężył Nypelta, w lekkiej Kieyś (ŁKS) przegrał z Maneckim, w półśredniej Olejnik wygrał z Waloszkiem, w średniej Pisarski wygrał z Kuszem, w półciężkiej Żylis przegrał z Nowarrą (Batory) i w ciężkiej Niewadził wygrał z Baranowskim. Wynik końcowy 10:6 dla ŁKS.

WARTA WYGRYWA WYSOKO

POZNAŃ (tel. wł.). Spotkanie pięściarskie między Wartą a Wisłą zakończyło się zwycięstwem Warty w stosunku 14:2. Jedyny punkt dla Wisły zdobył Kolut w wadze półciężkiej.

ZJEDNOCZENIE — ŁKS 9:7

WROCŁAW (tel. wł.). Sensacją tego meczu było zwycięstwo Miazomho nad Leczkowskim.

—o—

Siemianowiczanka-Legia 3:3

KATOWICE (tel. wł.). Mistrz hokejowy okr. warszawskiego WKS „Legia" rozegrała wczoraj mecz towarzyski z mistrzem Śląska „Siemianowiczanką" z Łazowca. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1, 2:1, 0:1). Bramki dla Legii zdobyli: Dulemba, Szymański i Leonardziak, dla Siemianowiczanki: Skarzyński II 2 i Bogdol 1. W Legii najlepszym był Przeździecki, w Siemianowiczance Bremer.

POMORZANIN — STELLA (GNIEZNO) 9:1 (2:0, 4:0, 3:1)

TORUŃ (tel. wł.). Stella zdobyła bramkę w ostatniej minucie gry. Najlepszymi graczami w drużynie zwycięzców byli: Głowiński i Dybowski. Widzów 2000.

Lesnevich wygrał z Foxem

W Nowym Jorku został rozegrany mecz pięściarski o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej między Gusem Lesnevichem obrońcą tytułu a murzynem Billy Foxem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lesnevicha przez k. o. w dziewiątej rundzie. Lesnevich wygrał całkowicie zasłużenie.

Śląskie niespodzianki

na narciarskich mistrzostwach Polski

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Zakopane, w lutym.

Zakończone zostały XXII Mistrzostwa Polski. Zawody, zakrojone na międzynarodową skalę, musiały się odbyć w węższych ramach krajowej konkurencji, gdyż zagranica zawiodła zupełnie. Ze zgłoszonych ekip nie przybyła ani jedna, zobaczyliśmy zato licznie zgromadzonych zawodników polskich ze wszystkich części kraju.

Rewelacją zawodów byli narciarze śląscy, którzy we wszystkich konkurencjach odgrywali poważną rolę. Nie mogli wprawdzie jeszcze zagrozić zawodnikom zakopiańskim, ale pokazali, że w przyszłości i to niedalekiej, będą już z nimi mogli walczyć, jak równi z równymi. Narciarzy śląskich cechuje ambicja i wielka dyscyplina sportowa, czego niestety brak czasami zakopiańczykom.

Ogólnie rozpatrując osiągnięte wyniki, obecne mistrzostwa nie przyniosły większych niespodzianek, z wyjątkiem biegu złożonego, w którym wszyscy liczyli na pewne zwycięstwo Daniela-Krzeptowskiego. Wbrew przewidywaniom, mistrzem Polski w konkurencji klasycznej został Stefan Dziedzic, z Harcerskiego Klubu Narciarskiego — Zakopane. Dziedzic, okrzyczany przez prasę jako nasza największa nadzieja we wszystkich konkurencjach, wykazał rzeczywiście dużą klasę w biegu płaskim, bijąc o cztery minuty najgroźniejszego swojego konkurenta, Daniela-Krzeptowskiego. Słaby stosunkowo wynik Krzeptowskiego można usprawiedliwić tym, że biegł jako jeden z pierwszych, po słabo przetartej trasie, a przy tym źle posmarował narty. W ogólnej punktacji przegrał do Dziedzica zaledwie o cztery punkty.

Najlepszy zawodnik śląski — Tajner, wysunął się niespodziewanie na trzecie miejsce. Tajner ma przed sobą wielką przyszłość. Zwycięstwo nad tak znakomitymi biegaczami, jak Krzeptowski i Zubek, jest wielkim sukcesem, a przy dużych możliwościach Tajnera w zjazdach i skokach, może z niego być czołowy zawodnik świata.

W skokach Jan Kula jest klasą dla siebie. Jego styl, wzorowany na najlepszym skoczku norweskim, Ruudzie, jest nieskazitelny. W tej chwili, poza Marusarzem Stanisławem, nie ma dla niego w Polsce konkurencji. Obok niego znakomicie skakali dwaj Ślązacy, Tajner i Wieczorek, uplasowawszy się w konkursie skoków do biegu złożonego w pierwszej piątce. W skokach otwartych obaj mieli po jednym upadku.

Bieg zjazdowy odbył się trasą FIS II. Zwyciężył w nim pewnie Józef Marusarz. Młody ten, dwudziestoletni zawodnik jest w tej chwili niewątpliwie naszym najlepszym zjazdowcem. Francuscy trenerzy, którzy go widzieli ostatnio w Chamonix, rokują mu jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Znając wielką systematyczność w treningu i zacięcie Marusarza, można być pewnym, że nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Obok niego, na liście najlepszych naszych zjazdowców umieścić należy Ciaptaka—Gąsienicę, Pawlicę, Lipowskiego i Kulę. Pawlica pechowo i nie z własnej winy upadł na biegu zjazdowym i tym tłumaczy się jego słaba stosunkowo lokata. Lipowski pokazał stałą dobrą klasę i piękną technikę. Na slalomie jednak ominął bramkę i wycofał się. Jak na tak doświadczonego zawodnika i wielokrotnego reprezentanta Polski nie był to ładny gest, zwłaszcza że patrzyła się na to młoda generacja. Kula zlekceważył sobie bieg zjazdowy i nie posmarował wcale nart a tu okazało się, że metylko w Szwajcarii umieją jeździć na nartach. Reklamowany, jak wyżej wspomniano Dziedzic, w zjazdach, poza manierami primadonny, nic nadzwyczajnego nie pokazał i w ogólnej klasyfikacji do złożonego biegu zjazdowego znalazł się na dalszym miejscu.

Ciaptak-Gąsienica był cichym bohaterem mistrzostw, nie ze względu na osiągnięte wyniki, ale na sposób w jaki to zrobił. Uległszy na trasie biegu zjazdowego ciężkiemu wypadkowi, nie zrezygnował jednak z dalszych konkurencji i do ostatniego dnia startował, niewiadomo właściwie jakim cudem, bo dosłownie, ledwie chodził. Ciaptaka zaczynają koledzy nazywać „Janosikiem", tak jest zacięty i ambitny.

Bieg zjazdowy pań przyniósł zwycięstwo bezkonkurencyjnej Danucie Schiele, która jedyną godną siebie rywalkę znaleźć mogła w Hannie Bujakównie. Ta ostatnia jednak złamała za granicą nogę i w tym sezonie nie będzie już prawdopodobnie startować. Schielówna nie ma w tej chwili w Polsce przeciwniczki, a znając jej wytrwałość w treningu i nerw sportowy, można łatwo być pewnym, że mistrzostwo da sobie odebrać palmę pierwszeństwa. Wydaje się, że nie będziemy się jej musieli wstydzić nawet za granicą. Drugie miejsce zajęła Ewa Bujakówna, pokazując ładny styl, niemniej jednak ustępując Schielównie o klasę. Szkoda że dwie świetne narciarki warszawskiego AZS, Kodelska i Domaniewska zostały w biegu zjazdowym zdyskwalifikowane za ominięcie bramki. Kodelska, jak to kobieta, spóźniła się o cztery minuty na start, a Domaniewska, pięknie jadąc całą trasę, upadła na ostatnim szusie. Nieoficjalnie osiągnęła jednak trzeci czas dnia, co uważać należy za wielki sukces tej utalentowanej zawodniczki. Szkoda tylko że uważając dyskwalifikację za niesłuszną, obraziła się na cały świat i w slalomie w ogóle nie startowała, czego w żadnym wypadku nie można nazwać zachowaniem sportowym.

Mistrzostwa tegoroczne były jednym wielkim triumfem Sekcji Narciarskiej Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Zawodnicy SNPTT zdobyli wszystkie prawie mistrzowskie i wicemistrzowskie tytuły, z wyjątkiem biegu złożonego. Zasłużony ten klub jest najstarszym klubem narciarskim w Polsce i za parę tygodni obchodzić będzie czterdziestolecie swego istnienia.

Organizacja zawodów, z wyjątkiem konkursu skoków otwartych bardzo sprawna. Na skokach zastanawiającym był fakt usunięcia dziennikarzy z trybuny sędziowskiej. Uczynił to osobiście, w sposób wysoce nietaktowny, zażywny pan w czerwonym szaliku, rządzący się z manierami kacyka na najwyższym piętrze owej trybuny. Krzykliwy ten pan był podobno samym kierownikiem skoków, ale to chyba jednak plotka.

Resumując, tegoroczny przegląd naszych narciarzy, pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość. Mamy wielu utalentowanych juniorów, a tytuły mistrzowskie zdobyli w tym roku zawodnicy młodzi, którzy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

T. D.

NOWINY LITERACKIE

Walne zebranie „Sarmaty"

W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie członków RTnS „Sarmata" pod przewodnictwem tow. pos. Gajewskiego Piotra z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Komunikacji, Dyrekcji MZK oraz PPS z tow. posłem Dobrowolskim na czele.

Zebranie uchwaliło szereg wniosków tyczących się opieki nad młodzieżą i jej wychowaniem fizycznym, wprowadzenia wieczorów dyskusyjnych, wyświetlania filmów sportowych itp. Pod koniec zebrania wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — Szkiela Stanisław, vice-przew. admin. — Gajewicz Mieczysław, skarbnik — Bogdański Eugeniusz, gospodarz — Grodecki Zygmunt, kronikarz — Bury Jan oraz członkowie Zarządu: Gajewski Piotr i Marciniak Tomasz.

Na kierowników sekcji powołano: piłki nożnej — Gwiazdę St., kolarskiej — Napierałę B., motorowej — Marciniaka, lekkoatletycznej — Bogdańskiego, wodnej — Szafrańskiego, bokserskiej — Krasuskiego, ping-pongowej — Bogdańskiego.

Walne zebranie nadało tytuł honorowych członków klubu: posłom Gajewskiemu Piotrowi i Dobrowolskiemu Hieronimowi oraz Wilczyńskiemu Władysławowi. (Ltn)

Ze świata...

Norweski narciarz Arnholdt Kongsgaard wygrał mistrzostwo USA w skokach w Michingan osiągając skoki długości 70 i 72,85 mtr. Drugim był młody narciarz, również członek ekipy norweskiej Ragnar Baklid.

*

W mistrzostwach tenisowych USA na kortach krytych do gier finałowych zakwalifikowali się William Talbert, Frank Shields, Tom Mulloy, jako czwarty zaś zakwalifikował się po ciężkiej walce Sydney Wood.

*

W hali Madison Square Garden odbył się bieg na 1000 yardów specjalnie dla Szweda mistrza Europy Gustaffson'a. Szwed nie odniósł w nim żadnego sukcesu i przyszedł dopiero 5-ty. Zwyciężył Edward Walsh w czasie 2:13,8.

ERICH MARIA REMARQUE (79) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

— Co?

— Nie powinieneś mu wierzyć. Wiesz chyba, że wszyscy portierzy we Francji szpiegują dla policji.

— I co jeszcze? — spytał spokojnie Rawik.

— Oczywiście nie wierzysz mi, a każdy w Szecherezadzie o tym mówił. Kto wie, dlaczego właściwie...

— Joanno — Rawik odrzucił prześcieradło i wstał — nie bredź! Co ci się stało?

— Nic mi się nie stało. Co by mi się miało stać? Nie znoszę go, to wszystko. On wywiera zły wpływ. A ty się z nim nie rozstajesz.

— O właśnie — powiedział Rawik — o to ci chodzi.

Nagle roześmiała się. — Właśnie o to mi chodzi!

Poczuł jednak, że to nie była jedyna przyczyna. Tkwiło tam coś jeszcze.

— Co byś zjadła na śniadanie? — spytał.

— Gniewasz się? — spytała nawzajem.

— Nie.

Wyszła z łazienki i objęła go ramionami. Poczuł chłód jej wilgotnej skóry przez cienką materię piżamy. Poczuł jej ciało i swoją krew. — Gniewasz się, że jestem zazdrosna o twoich przyjaciół?

Potrząsnął głową. Hełm. Amazonka. Najada, która wyszła z fal oceanu, niosąc zapach wody i młodości na swojej smagłej skórze.

— Puść — powiedział.

Nie odpowiedziała. Linia, łącząca wysokie kości policzkowe z podbródkiem. Usta. Nieco zbyt ciężkie powieki. Piersi, uciskające jego nagą skórę pod otwartą kurtką piżamy. — Puść, bo...

— Bo co? — spytała.

— — — — — — — — — — —

Za oknem brzęczała pszczoła. Rawik gonił ją oczyma. Przywabiły ją widać koniczynki Wiesenhoffa, a teraz szukała innych kwiatów. Wleciała wreszcie do pokoju i usiadła na brzeżku kieliszka, który nie został jeszcze umyty po calvadosie.

— Tęskniłeś za mną?

— Tak.

— Bardzo?

— Tak.

Pszczoła porwała się, okrążając kilkakrotnie kieliszek, potym wyleciała przez otwarte okno z powrotem ku koniczynce Wiesenhoffa.

Leżał u boku Joanny. Lato, myślał. Lato, łąki o poranku, włosy, pełne zapachu siana, skóra, jak kwiat goździka, wdzięczna krew płynie cicho, jak strumyk, wyzbyta żądz, omywając piaszczyste łachy, gładka powierzchnia, w której odbija się uśmiechnięta twarz. Na błogosławioną chwilę wszystko odżyło. Brzozy i topole szemrzą cicho z dali, jak echo dalekiego nieba, jak puls, który bije we krwi.

— Chętnie bym tu została — mówi Joanna, wspierając się na jego ramieniu.

— Zostań, pośpijmy jeszcze, nie spaliśmy wiele.

— Nie mogę, muszę iść.

— Przecież o tej godzinie nie możesz się nigdzie pokazać w wieczorowej sukni.

— Przyniosłam sobie inną.

— Gdzie ją masz?

— Pod płaszczem, buciki także. Muszą być między moimi rzeczami, mam ze sobą wszystko.

Nie powiedziała, dokąd ani po co biegnie, a Rawik nie pytał.

Pszczoła znów się zjawiła. Nie latała bez celu, poleciała prosto ku kieliszkowi i usiadła na brzegu szkła. Znała się widać na calvadosie, albo na owocowym cukrze.

— Tak byłaś pewna, że tutaj zostaniesz?

— Aha — powiedziała Joanna, nie ruszając się.

— — — — — — — — — — —

Rolanda przyniosła na tacy butelkę i kieliszki. — Byle nic do picia — powiedział Rawik.

— Nie napije się pan wódki? To żubrówka.

— Nie dzisiaj. Poproszę trochę mocnej kawy.

— Doskonale.

Odstawił na bok mikroskop. Potem zapalił papierosa i podszedł ku oknu. Nagie drzewa odziały się liściem. Ostatnio, kiedy tu był, jeszcze nie było liści.

Rolanda przyniosła kawę. — Chyba ma pani teraz więcej dziewczynek, niż przedtem, co? — spytał Rawik.

— O dwadzieścia więcej.

— Tak świetnie idą interesy, teraz, w czerwcu?

Rolanda usiadła przy nim. — Sami nie rozumiemy, czym się to dzieje. Ludzie po prostu powariowali. Zaczyna się to wczesnym popołudniem, a wieczorem...

— Może to ta pogoda.

— Na pewno nie, wiem przecież, jak to zwykle bywa w maju i czerwcu. Ale to naprawdę jakiś rodzaj szału. Nie uwierzy pan, co się dzieje w barze. Czy wyobraża pan sobie Francuza, stawiającego szampana?

— Nie.

— Cudzoziemiec, oczywiście. Dla nich się to trzyma. Ale Francuz? Paryżanin i szampan! I nawet płacą. Zamiast Dubonnet, czy Pernod, czy piwa, czy koniaku. Uwierzy pan?

— Jeśli zobaczę.

Rolanda nalała mu kawy. — A ta energia — powiedziała — To coś zadziwiającego. Sam pan zobaczy, schodząc. Nawet o tej porze. Nie ma już ostrożnych ekspertów, czekających na koniec wizyty lekarskiej, stale tam siedzą tłumy. Co się z ludźmi stało, Rawik?

Wzruszył ramionami. — Jak na tonącym parowcu....

— Ależ nic nie tonie, interesy prosperują.

Otwarto drzwi, weszła Nineta, lat dwadzieścia jeden, szczupła, jak chłopiec, w różowych, jedwabnych majteczkach. Buzię miała jak u świętej, a była jedną z najlepszych prostytutek. Tymczasem wniosła tacę z bułką, masłem i dwoma słoikami marmolady. — Madame usłyszała, że doktór pije kawę — oświadczyła schrypłym basem — i posyła panu trochę marmolady na próbę. Domowa. — Ucięła grymas, anielska minka zmieniła się w maskę łobuziaka. Postawiła tacę na stole i wysunęła się z pokoju.

— Widzi pan — westchnęła Rolanda — domyślają się, że ich potrzebujemy.

(Dalszy ciąg nastąpi).